

Wypowiedzenia w językach naturalnych, tj. językach takich jak angielski czy polski, składają się nie tylko z pojedynczych słów, ale także z większych konstrukcji. Konstrukcją, która jest bardzo częsta w tekstach, ale której analiza przysparza lingwistom sporych kłopotów, jest konstrukcja współrzędnie złożona, zwana również koordynacją. Dwa przykłady tej konstrukcji występują w pierwszym zdaniu tego akapitu: *angielski czy polski*, gdzie koniunkty *angielski* i *polski* połączone są spójnikiem *czy*, oraz *nie tylko z pojedynczych słów, ale także z większych konstrukcji*, gdzie koniunkty *nie tylko z pojedynczych słów* oraz *także z większych konstrukcji* połączone są spójnikiem *ale*.

Wśród najczęstszych konstrukcji występujących w językach naturalnych koordynacja jest zapewne konstrukcją najbardziej kontrowersyjną. Istnieje wiele teorii dotyczących wewnętrznej struktury takich konstrukcji, a kontrowersje dotyczą nawet podstawowych faktów empirycznych: które koordynacje są gramatyczne, a które nie, i dlaczego. Na przykład w zdaniu z tygodnika *Polityka* *MiG-i są znajome i na wyciągnięcie ręki* koordynacja jest dość nietypowa ponieważ spójnik *i* łączy koniunkty o różnych kategoriach gramatycznych: frazę przymiotnikową *znajome* i frazę przyimkową *na wyciągnięcie ręki*. Różni to tę konstrukcję od dwóch konstrukcji współrzędnie złożonych w pierwszym zdaniu tego tekstu, które łączą koniunkty o tych samych kategoriach – na przykład dwa przymiotniki *angielski* i *polski*. Taka koordynacja różnych kategorii jest jednak gramatyczna, gdyż każdy koniunkt mógłby wystąpić samodzielnie po ciągu *MiG-i są...*: zarówno *MiG-i są znajome*, jak i *MiG-i są na wyciągnięcie ręki* to zdania gramatyczne.

Niekiedy jednak połączone mogą być składniki, z których tylko jeden jest gramatyczny na danej pozycji. Na przykład zdanie *Chodzi mu o główną wygraną i żeby nikt nie mógł mu zarzucić nieuczciwej rywalizacji* wydaje się akceptowalne, choć gramatyczne jest wyłącznie *Chodzi mu o główną wygraną*, a nie *Chodzi mu, żeby nikt nie mógł mu zarzucić nieuczciwej rywalizacji*. Choć zjawisko to nie zostało dotąd dobrze zbadane, to jest ono podstawą ważnych teorii lingwistycznych.

Celem niniejszego projektu jest zweryfikowanie teorii opartych na takich danych. W ramach projektu podjęta zostanie próba wykazania, że zdania takie jak *Chodzi mu o główną wygraną i żeby nikt nie mógł mu zarzucić nieuczciwej rywalizacji* oraz ich angielskie odpowiedniki są tylko pozornie gramatyczne. Są one mianowicie akceptowane przez niektórych użytkowników danego języka z powodu ograniczeń pamięciowych w procesie przetwarzania takich zdań w umysłach użytkowników: w momencie przetwarzania fragmentu *żeby nikt...* użytkownik może już nie być pewien, jakie dokładnie słowa zostały użyte na początku zdania. Gdyby początkiem zdania było *Chciał zdobyć...*, to dalszy ciąg – *... główną wygraną i żeby...* – byłby gramatyczny, bo gramatyczne jest zarówno *Chciał zdobyć główną wygraną*, jak i *Chciał, żeby nikt nie mógł mu zarzucić nieuczciwej rywalizacji*. Takie pamięciowe ograniczenia w przetwarzaniu wypowiedzeń powodują iluzję gramatyczności.

Hipoteza o iluzji gramatyczności zostanie zbadana za pomocą eksperymentów psycholingwistycznych, których uczestnicy oceniać będą akceptowalność zdań o różnych długościach ciągów słów pomiędzy czasownikiem i niegramatycznym składnikiem. Zgodnie z tą hipotezą akceptowalność powinna rosnąć razem z długością ciągu słów między czasownikiem i niegramatycznym składnikiem, gdyż razem z tą długością zwiększa się prawdopodobieństwo efektów ograniczeń pamięciowych. Na przykład powyższe zdanie, w którym między czasownikiem *chodzi* i składnikiem *żeby...* występuje 8 sylab (*mu | o | głów|ną | wy|gra|ną | i*), powinno być bardziej akceptowalne niż zdanie *Chodzi mu o nią i żeby...*, gdzie są 4 sylaby (*mu | o | nią | i*). Takie eksperymenty przeprowadzone zostaną na podstawie danych z języka angielskiego, który dotychczas był jedynym źródłem danych dla teorii rozważanych w projekcie, ale także na podstawie danych z języka polskiego.

Wyniki takich eksperymentów będą istotne dla teorii konstrukcji współrzędnych, ponieważ – o ile wyniki te będą one zgodne z przewidywaniami – możliwe będzie odrzucenie części z tych teorii, a mianowicie tych teorii, które opierały się na fałszywym założeniu gramatyczności rozważanych konstrukcji. Gdyby jednak wyniki projektu były inne i gdyby nie udało się wykazać, że gramatyczność takich konstrukcji jest tylko pozorna, byłby to argument *za* takimi teoriami i przeciwko teoriom konkurencyjnym. W obu wypadkach wyniki projektu pozwolą wyeliminować część z teorii koordynacji, dzięki czemu zjawisko to stanie się nieco mniej zagadkowe.